

Miliony ludzi czeka z nadzieją na wieści z Berlina...

Z nadzieją patrzy narody świata, a w szczególności narody Europy, na Berlin, gdzie w chwili obecnej obradują ministrowie spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

„Od czasu ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — oświadczył minister W. Molotow po przybyciu do Berlina — upłynęło 5 lat. Już sam fakt, że osiągnięto porozumienie w sprawie zwołania konferencji berlińskiej oraz oddźwięk, jaki konferencja ta wywołała w światowej opinii publicznej, świadczą, że konieczność rozpoczęcia rozmów z rozważań znalazła powszechne uznanie, że wiele milionów ludzi będzie rozmowy te śledzić”.

Fakt, że dziś toczą się w Berlinie obrady, jest wielkim zwycięstwem radzieckiej polityki pokoju, głoszącej, iż możliwe jest pokojowe współistnienie państw o różnych systemach politycznych i gospodarczych, iż możliwe i konieczne jest regulowanie wszystkich spornych spraw na drodze rokowań.

W oświadczeniu złożonym w pierwszym dniu obrad minister Molotow zgłosił następujący wniosek w sprawie porządku dziennego konferencji berlińskiej:

1) Środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

2) Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

3) Sprawa austriackiego traktatu państwowego.

Z zagadnieniem odprężenia międzynarodowego łączy się ściśle problem udziału w rokowaniach wszystkich wielkich mocarstw, wywierających wpływ na sytuację międzynarodową. „Kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej od dawna dojrzała — oświadczył minister Molotow. — W obecnych warunkach tylko połączone wysiłki wszystkich wielkich mocarstw wraz z wysiłkami innych państw mogą zapewnić odprężenie w całej sytuacji międzynarodowej i osiągnięcie odpowiednich porozumień co do aktualnych problemów międzynarodowych”.

Rozpatrzenie problemu niemieckiego jest nierozdzielnie związane z zagadnieniem zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Krwawe doświadczenia dwóch wojen światowych uczą, że prawdziwe bezpieczeństwo w Europie nie da się osiągnąć miarą pogodności z istnieniem militarystyki niemieckiej, że militarystyka niemiecka jest zaprzeczeniem bezpieczeństwa narodów europejskich. Dlatego też światowa opinia publiczna domaga się, by konferencja berlińska oparta się w swych pracach o postanowienia Układu Poczdamskiego, który wytyczył drogę i wskazał środki zabezpieczenia Europy przed odrodzeniem militarystyki i imperializmu niemieckiego.

Nawiązując do imperialistycznych planów utworzenia „armii europejskiej” i wzmocnienia jej ramach hitlerowskiego Wehrmachtu minister Molotow oświadczył: „Kto ludzi się obecnie, że będzie można utrzymać militarystykę niemiecką w ramach pierwotnych planów utworzenia „armii europejskiej” — ten pożałuje tego być może w przyszłości, ale będzie już wówczas za późno. Jeżeli militarystyka niemiecka utrwali się drogą do odrodzenia, to wówczas, jak dowodzi tego historyczne doświadczenie dwóch wojen światowych, niebezpieczeństwo nowej wojny światowej stanie się nieubłagane, realne i nieuniknione”.

Bezpieczeństwo narodów europejskich może być tylko wtedy zapewnione, jeśli będzie opierało się nie na przeciwstawianiu krajów Europy zachodniej krajom Europy wschodniej, lecz na koordynacji wysiłków wszystkich krajów europejskich. A wysiłki te winny zmierzać do uregulowania problemu niemieckiego w duchu zapewnienia bezpieczeństwa narodom europejskim. Winny one zmierzać do utworzenia zjednoczonego, pokojowego, demokratycznego, suwerennego państwa niemieckiego, które byłoby, tak jak jest nim dziś Niemiecka Republika Demokratyczna, czynnikiem pokoju w sercu Europy, czynnikiem pogłębienia współpracy międzynarodowej.

Przebieg berlińskich obrad ze szczególnym zainteresowaniem śledzi społeczeństwo polskie, które przykładem swych stosunków z Niemiec Republiką Demokratyczną, opartych na przyjaźni i współpracy, pokazuje, na jakiej płaszczyźnie mogłyby ukształtować się z Niemcami stosunki wszystkich narodów europejskich.

Wszystkich sąsiadów Niemiec, jeżeli powstanie zjednoczone, pokojowe i demokratyczne państwo niemieckie, w którym nie będzie miejsca dla militarystów i dla odwetowców, marzących o nowych podobnych jak na wschodzie, jak i na zachodzie Europy.

W tym samym czasie, gdy narody wiążą z konferencją berlińską poważne nadzieje na odprężenie w sytuacji międzynarodowej, agresywne koła w USA i w Niemczech zachodnich z nieukrywającą niechęcią odnoszą się do berlińskich obrad, prorokując z góry ich fiasko i zastanawiając się nad sposobami stordowania porozumienia i wykorzystania ewentualnego niepowodzenia obrad dla swych agresywnych celów, dla kontynuowania polityki zbrodni i tworzenia „armii europejskiej”.

Szczególnie ożywioną działalność przejawia klika adenauerowska, która usiłuje zatrzeć atmosferę nakreślając rewizjonistyczną hecę i przyspieszając przygotowania do wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu. W samym Berlinie działa osławiony zausznik Adenauera, prof. Wilhelm Grewe, jeden z zaufanych prawników w służbie Hitlera. Działalność ta ma charakter pełnomocnika kliki adenauerowskiej do spraw konferencji berlińskiej. Bierz udział w tajnych naradach delegatów mocarstw zachodnich i, jak donosi niemiecka prasa demokratyczna, poruczone mu zostało zadanie utrudniania wszelkimi sposobami porozumienia między wielkimi mocarstwami.

Działalność imperialistycznych kół przeciwnych odprężeniu w sytuacji międzynarodowej nie ogranicza się do jawnych prób zatruć atmosferę, stordowania porozumienia. Starają się one uspić czujność narodów, lansując pogłoski o rzekomej go-

towości udzielenia tzw. „gwarancji bezpieczeństwa”. Ich rozumowanie jest następujące: „tworzymy „armię europejską”, wskrzeszamy Wehrmacht hitlerowski, który ma być trzonem tej armii, a następnie udzielamy „gwarancji bezpieczeństwa” przeciwko temuż Wehrmachtowi”. Z miejsca narzuca się logiczne pytanie. Po co tworzyć Wehrmacht, a jednocześnie szukać jakichś gwarancji bezpieczeństwa. Istnieje prosta droga. Po prostu nie stwarzać niebezpieczeństwa i nie wskrzeszać Wehrmachtu.

Naród polski ma szczególnie bogate doświadczenia w dziedzinie tzw. „gwarancji bezpieczeństwa”. Doświadczenia te zdobywał we wrześniu 1939 roku, przekonując się pod gradem bomb hitlerowskich o „skuteczności” angielsko-francuskich „gwarancji”.

Nie „gwarancji”, nie nawrotu do mocnej reklamowanej w chwili obecnej przez mocarstwa zachodnie polityki Locarno, która sprowadzała się do dania w 1925 roku wolnej ręki militarystom niemieckim na wschodzie, lecz prawdziwego zapewnienia bezpieczeństwa narodom europejskim domaga się opinia publiczna. Nie w tworzeniu agresywnych bloków, nie w podziale Europy, nie w podziale Niemiec, lecz w skoordynowaniu wysiłków wszystkich państw europejskich widzą narody międzynarodowe, do utrwalenia pokoju w Europie.

Naród polski — podobnie jak wszystkie narody europejskie, a w szczególności wszyscy sąsiedzi Niemiec, którym bezpośrednio zagraża militarystyka niemiecka — gorąco pragnie, by konferencja berlińska stała się poważnym krokiem na drodze do zapewnienia bezpieczeństwa Europy, na drodze do utrwalenia pokoju.

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR

Wobec zbliżającego się terminu II Zjazdu Partii nauczycielstwo nasze coraz aktywniej włącza się do ogólnonarodowej walki o wykonanie zadań postawionych przez IX Plenum. Nauczyciele zdają sobie sprawę, że podniesienie poziomu kulturalnego ludności zależy będzie w wielkiej mierze od pracy szkoły, od działalności tysięcy nauczycieli i pracowników oświatowych. I dlatego szczególnie w okresie przedzjazdowym nauczycielstwo polskie z tym większym oddaniem pracuje nad podniesieniem poziomu dydaktyczno-wychowawczego szkoły, tym bardziej troszczy się o wyposażenie szkoły w pomoce naukowe, jako niezbędnego warunku osiągnięcia pożądanego wyniku.

Nauczyciele wiedzą, że dla podniesienia wydajności naszego rolnictwa, a w konsekwencji — dobrobytu całego narodu — konieczne jest odrobienie wiekowych zaniechań kulturalnych naszej wsi, jej zacofania w dziedzinie oświaty rolniczej. I dlatego szkoły na wsi utrzymały po nowemu swe zadania zarówno w toku realizacji programów, jak w pracy społecznej. Szkoła staje się tam jednym z ważnych czynników umacniających sojusz robotniczo-chłopski.

Nauczyciele szkół miejskich coraz bardziej świadomie nawiązują łączność ze szkołami wiejskimi i gromadami, chcą służyć pogłębieniu jednoci moralno-politycznej narodu.

Nauczycielstwo polskie dało wprawdzie świadomości zadań w licznych zobowiązaniach podejmowanych na cześć II Zjazdu Partii — oto niektóre z nich:

Realizując wytyczne IX Plenum KC PZPR i ku czci II Zjazdu PZPR niektóre ZSZ CUSZ objęły szefostwo nad szkołami podstawowymi w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Młodzież i nauczyciele ZSZ w Grudziądzu objęli opiekę nad szkołą podstawową w Owczarkach, pow. grudziądzki, wyposażając ją w pracownię do zajęć praktycznych, remontując centralne ogrzewanie i naprawiając zamki. Nauczyciel Karlewski z TPP i ZSZ we Włocławku wykonał liczącą dla podopiecznych szkół w Koniebrodzie, pow. włocławski, Młodzież i nauczyciele ZSZ w Wąbrzeźnie objęły szefostwo nad miejscową Szkołą Podstawową nr 2 — organizując „dni drzwi otwartych” i wykonując pomoce do matematyki, modele do fizyki, tablice różnych typów pisma itp. ZSZ w Bydgoszczy nawiązała ścisłą współpracę ze Szkołą Podstawową nr 20 na odcinku pogłębienia pracy polityczno-wychowawczej drogą opieki ZMP nad OH, rozwoju kół zainteresowań technicznych, umacniania sportu, dostarczenia szkole pomocy naukowych.

Apel ZSZ w Bydgoszczy do wszystkich ZSZ tutejszego okręgu o podjęcie podobnych zobowiązań znajduje niewątpliwie szeroki odzew.

Miejski Ośrodek DKO w Bydgoszczy wykonał już część podjętych zobowiązań organizując dodatkowo pięć 15 — 20-godzinnych kursów, obejmujących następujące przedmioty lub tematy: chemię, agronomię, w. i., rysunek i prace ręczne oraz produkcję pomocy naukowych do biologii.

Komisja Szkolno-pedagogiczna MOZ — Ropice, pow. Grodków, postanowiła wspólnie z członkami organizacji związkowej urządzić co miesiąc tzw. lekcje otwarte, celem upowszechnienia najlepszych metod pracy. Jak ostatnio donoszą, jedna z takich lekcji odbyła się w obecności wielu członków MOZ.

Członkowie ZOZ Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Mieście oraz miejscowej MOZ postanowili wziąć gremialny udział w konkursie czytelnictwa obejmującym książki rolnicze i agrotechniczne. Równocześnie zobowiązali się wykorzystać

zdobytą wiedzę rolniczą w pracy na szkolnych polkach doświadczalnych propagując ją wśród miejscowych pracowników rolnych.

Nauczyciele, młodzież i Komitet Rodzicielski Szkoły Ogólnokształcącej TPD nr 1 w Lublinie podjęli liczne zobowiązania: nauczyciele wykonują np. szereg tablic pomocniczych do naukania historii, geografii, nauki o Konstytucji, chemii, modele mikroskopu, spektroskopu, tablice ortograficzne, przybory do gier sportowych; z okazji roku Odrodzenia organizują wieczornice dla rodziców i młodzieży oraz przygotowują album „Uczni Odrodzenia”.

Młodzież zobowiązała się wykonać m. in. takie prace: jako pomoce naukowe — albumy obrazujące piękno ziemi polskiej, odbudowę Polski Ludowej, dzieje walk o wyzwolenie narodowe i społeczne na Lubelszczyźnie, Wojsko Polskie itd. Organizacja harcerska przygotuje 7 występów teatralnych kukielkowych dla dzieci szkół specjalnych, przedszkola oraz trzech szkół wiejskich. ZMP wykona dla klas I — IV pomoce naukowe do matematyki i 10 tablic ortograficznych. Młodzież zobowiązuje się zaoszczędzić 1200 podręczników szkolnych, aby przekazać je po zakończeniu na drugi rok młodszemu kolegom.

Komitet rodzicielski urządzi własnymi środkami ranną świetlicę dla dzieci matek pracujących, zorganizuje regularne odwiedzanie stacji uczniowskich, rozwinięte wśród rodziców propagande celem wzbudzenia wśród nich zainteresowania piśmem „Szkoła i Dom” i zwiększenia prężności przynajmniej do 100 egzemplarzy.

Liceum Ogólnokształcące w Wodzisławiu-Brzeziu nawiąże ścisłą współpracę ze środowiskiem. W tym celu grono nauczycielskie oraz komitet rodzicielski dadzą w br. szkolnym po jednym przedstawieniu w miejscowości Wodzisław, Łany i Piotrkowie. Dla mieszkańców tych miejscowości każda klasa urządzi wieczór świetlicowy, a jedną z okolicznych wsi szkoła otoczy szczególną opieką, nawiąże kontakt ze szkołą rolniczą w Krzeczowie k. Sędziszowa oraz z sąsiednim POM.

Uczestnicy wojewódzkiej konferencji sekcji rysunku i pracy ręcznej w Sułchowie (WODKO zielonogórski) zobowiązali się obmyślić 30 projektów nowych pomocy naukowych, a następnie wykonać w styczniu br. wraz z młodzieżą 580 sztuk celem zaopatrzenia gabinetów metodycznych PODKO, a do 1 maja wykonać 1265 sztuk pomocy naukowych dla zasilenia szkół w swoich powiatach.

Uczniowie XIV Szkoły Ogólnokształcącej TPD w Warszawie (ul. Woronicza), Szkoły Podstawowej nr 125 oraz kilku innych szkół warszawskich rzucili hasło: „mój zeszyt, moja książka świadczą o mnie” — zobowiązując się do utrzymywania przyborów szkolnych w należytym porządku.

Młodzież szkół zawodowych zamieszkała w internacie Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Warszawie (przy ul. Karłowej 56) zobowiązała się wykonać w ciągu roku szkolnego generalny remont 120 szaf, dzięki czemu zaoszczędzi się 1200 zł.

Komitet Opiekunów tej szkoły — Polskie Zakłady Optyczne pomagają w wyposażeniu gabinetów naukowych, w dostarczaniu odpadków surowcowych do produkcji szkolnej, a także w pracy wychowawczej.

Z obrad Prezydium ZG ZZNP

W dniu 22.1 54 r. odbyło się posiedzenie rozszerzonego prezydium ZG ZZNP, poświęcone omówieniu aktualnych zagadnień politycznych i związkowych. W pierwszej części narady wysłuchano referatów: „Wstępna ocena kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZOZ i MOZ” — kol. M. Szymańskiego, sekretarza ZG ZZNP, oraz „Zadania ZZNP w świetle wytycznych XII Plenum CRZZ” — kol. A. Wysockiego, sekretarza ZG ZZNP. Na dyskusji nad referatami zabierało głos wielu członków prezydium ZG ZZNP i zaproszonych przedstawicieli zarządów okręgowych, poruszając m. in. sprawy bytowe nauczycieli.

Podsumowując obrady kol. Stanisław Mach, wiceprzewodniczący ZG ZZNP, szczególnie mocno zaakcentował rolę i zadania ognia związkowych jako instytucji usługowych, które winny więcej niż dotychczas iść z pomocą nauczycielowi w zaspokojeniu jego potrzeb materialnych i kulturalnych. Instancje związkowe — jak mówił kol. Mach — powinny wyciągać dla swej pracy konkretne wnioski z krytycznych głosów i uwag, jakie wysunęli nauczyciele w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej i w dyskusjach nad uchwałami IX Plenum KC PZPR.

Tegoroczne egzaminy

Redakcja „Głosu Nauczycielskiego” otrzymała z Ministerstwa Oświaty informację, że w końcu obecnego roku szkolnego odbędą się w szkołach ogólnokształcących następujące egzaminy:

I. EGZAMINY PROMOCYJNE KLASA IV

z języka polskiego (egz. piśmienny — dyktando i egz. ustny),
z matematyki (egz. piśmienny i ustny).

KLASA V

z języka polskiego (egz. piśmienny — dyktando i egz. ustny),
z matematyki (egz. piśmienny i ustny).

KLASA VI

z języka polskiego (egz. piśmienny — dyktando i wypracowanie oraz egz. ustny),
z matematyki (egz. piśmienny i ustny),
z biologii (egz. ustny),
z geografii (egz. ustny).

KLASA VIII

z języka polskiego (egz. piśmienny — dyktando i wypracowanie oraz egz. ustny),
z matematyki (egz. piśmienny i ustny),
z fizyki (egz. ustny),
z języka rosyjskiego (egz. piśmienny — dyktando i egz. ustny).

KLASA IX

z języka polskiego (egz. piśmienny — wypracowanie i egz. ustny),
z matematyki (egz. piśmienny i ustny),
z fizyki (egz. ustny),
z geografii (egz. ustny).

KLASA X

z języka polskiego (egz. piśmienny — wypracowanie i egz. ustny),
z matematyki (egz. piśmienny i ustny),
z chemii (egz. ustny),
z historii (egz. ustny),
z geografii (egz. ustny).

II. EGZAMIN UKOŃCZENIA SZKOŁY I EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI

KLASA VII

z języka polskiego (egz. piśmienny — dyktando i wypracowanie oraz egz. ustny),
z matematyki (egz. piśmienny i ustny),
z nauki o Konstytucji (egz. ustny),
z historii (egz. ustny),
z biologii (egz. ustny).

KLASA XI

z języka polskiego (egz. piśmienny i ustny),
z matematyki (egz. piśmienny i ustny),
z nauki o Konstytucji (egz. ustny),
z historii (egz. ustny),
z fizyki (egz. ustny),
z biologii (egz. ustny).

Zostaje wprowadzony nowy system egzaminów dojrzałości, który polega na tym, że w jednym dniu zdaje uczeń tylko z jednego przedmiotu, a nie — jak dotychczas — z wszystkich przedmiotów.

W bibliotece wiejskiej



Ignacy Piaskowski jest nauczycielem w szkole podstawowej oraz prowadzi gminną bibliotekę w Witoni, pow. łęczycki, którą założył w 1948 r. Zaczęciem biblioteki był dar wólciniarzy łódzkich — 200 książek. Obecnie biblioteka liczy już 3500 tomów. Z książek korzysta stale około 460 osób — mieszkańcy okolicznych wsi oraz młodzież szkolna.
Na zdjęciu: I. Piaskowski (z lewej) wydaje książki Janowi Bartczakowi.

O pedagogiczny charakter wizytacji

Odbudowa naszego szkolnictwa w pierwszych latach powojennych wymagała przede wszystkim pracy organizacyjno-administracyjnej. Trzeba było dźwigać z ruin szkoły, zapewnić im kadry nauczycielskie, dostarczać potrzebny sprzęt, urządzić pracownie i gabinety naukowe, zorganizować ewidencje dzieci w wieku szkolnym, organizować łączność szkół niepełnych z wysoko zorganizowanymi szkołami zbiorczymi. Wszystko to wymagało niezwykłej energii aparatu naszej administracji szkolnej — poza oczywiście ofiarnością szerokich mas nauczycielstwa i rodziców. Nawal pracy organizacyjno-administracyjnej zostawił pracownikom administracji szkolnej stosunkowo już niewiele czasu na najistotniejszą jej działalność, tj. na pracę pedagogiczną w szkole.

Okres ten jest już poza nami. Od kilku lat szkoła nasza prowadzi uporządkowaną walkę o podniesienie wyników nauczania. Pracownicy administracji szkolnej, wizytatorzy, podinspektorzy i kierownicy wydziałów oświaty nie są, oczywiście, poza tą walką. Ale — rzecz charakterystyczna — jak dawniej administracja szkolna przede wszystkim organizowała szkoły, tak obecnie, zwracając już uwagę na proces nauczania, przeważnie go jeszcze tylko organizuje. Obserwujemy więc wielkie wysiłki administracji szkolnej, by szkoły miały programy nauczania, by nauczyciele przygotowywali się do lekcji na piśmie, by kierownicy i dyrektorzy szkół często hospitowali zajęcia szkolne, by rady pedagogiczne analizowały wyniki nauczania i wychowania, by również i prezydium rad narodowych na swych posiedzeniach obmyślały środki podniesienia poziomu pracy szkolnej. To wszystko jest niewątpliwie bardzo ważne i bardzo potrzebne.

Na obecnym etapie walki o wyniki nauczania nie wystarczy jednak taki styl pracy. Nauczyciel oczekuje w czasie wizytacji szkoły już nie tylko porady

w zakresie organizowania pracy dydaktyczno-wychowawczej, np. jak sporządzić plan pracy szkoły, plan pracy wychowawcy klasowego czy rozkład materiału nauczania, lecz chce wspólnie z wizytującym zgłębić treść swojej pracy, chce przy pomocy wizytującego dostrzec subtelności programu szkolnego, chce przedyskutować z doświadczonym wizytatorem czy kierownikiem wydziału oświaty metodę swojej pracy, chce usłyszeć, jak podobne zagadnienia programu szkolnego rozwiązuja inni nauczyciele i szkoły w powiecie, w województwie czy w kraju. Administracja szkolna musi więc wyjść już z okresu organizowania procesu nauczania i przejść do nowego okresu, w którym dostrzeże sam proces nauczania i zajmie się nim.

Wizytacje muszą więc być częstsze, i dłuższe, i bardziej „pedagogiczne”. Jeden — dwa dni pobytu w dużej szkole wystarczyło, by móc, na zbliżenie jej strony gospodarczej i administracyjnej, na przegląd dzienników lekcyjnych i dokumentacji szkoły, może nawet na zauważenie dobrej lub złej organizacji pracy dydaktyczno-wychowawczej. Krótka, czasem półdzienna, wizytacja w szkołach podstawowych niżej zorganizowanych na wsi pozwalała również na zbliżenie podobnych zagadnień. Nie wystarczała jednak na to, by gruntownie poznać stopień opanowania przez młodzieży materiału naukowego, stosowane przez nauczycieli metody pracy, by znaleźć czas na przedyskutowanie z nauczycielem nasuwających się trudności, jednym słowem — by pomóc nauczycielowi w opanowaniu przebiegającej treści pracy szkolnej, a nie tylko w dziedzinie organizacyjno-administracyjno-gospodarczej.

Właściwy styl pracy nadzoru pedagogicznego w szkołach zostanie osiągnięty wówczas, gdy wizytujący w czasie swego pobytu w szkole zgłębi się w sam proces nauczania, gdy wnikliwie zbada po-

stęp młodzieży pod względem jej rozwoju intelektualnego, wyrobienia społecznego i politycznego, gdy w swoim sprawozdaniu powizytacyjnym zwróci uwagę właśnie na te rzeczy, a nie ograniczy się tylko do podawania szczegółów formalno-organizacyjnych, w rodzaju — ile jest klas, ile dzieci, kto czego uczy, jakie są organizacje w szkole, ile jest tomów książek w bibliotece itp. Nauczyciele coraz więcej domagają się takich wizytacji, które będą im pomagać nie tylko w doborze właściwych form organizowania procesu dydaktyczno-wychowawczego, ale również w doskonaleniu i wzbogacaniu jego treści. Rolę tę spełniają przede wszystkim wspólne wizytacje pracowników wydziałów oświaty i pracowników ośrodków doskonalenia kadr oświatowych i dlatego takie wizytacje powinny być coraz częstsze. Nauczyciele podejmują krytykę wizytacji, które nie wnoszą w proces nauczania i wychowania nic nowego.

Oczywiście, wzywając do „spedagogizowania” pracy wizytatorów, nie mamy na myśli ograniczania się do wąsko rozumianych spraw fachowych (w dawnym znaczeniu tego słowa). Wręcz przeciwnie, sądzić, że wizytacja, aby miała charakter naprawdę pedagogiczny, musi być przepełniona głęboką troską o ideowo-polityczny poziom całości kształtu pracy szkoły, musi oceniać jej wpływ na le politycznych zadań stojących przed szkołą i nauczycielem.

Dobre wizytować szkołę pod względem procesu nauczania może tylko taki pracownik nadzoru pedagogicznego, który tak podnosi swój poziom ideologiczny i zawodowy, który studiując programy i podręczniki szkolne, systematycznie czyta prasę pedagogiczną i potrafi dzięki temu podejmować i inicjować z nauczycielami wymianę doświadczeń na temat szkoły, o których wadze i aktualności świadczą choćby tocząca się dyskusja w prasie codziennej i czasopiśmienne.

Ważna pomoc dla uczących w klasie I

W. ŚMIAŁEK
Krzeszowice

